

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Demby Władysław: Bank Cukrownictwa

Źródło:

Bank Rok 6 1938 numer 12, strony 629-635

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

BANK CUKROWNICTWA.

„Przemysł cukrowniczy był jednym z pierwszych w Polsce, który poszedł zdecydowanie po linii rozwoju nowoczesnych metod organizacyjnych i stworzył bardzo silne zrzeszenie gospodarcze, mające na celu prowadzenie wspólnej polityki handlowej i finansowej, oraz zabezpieczenie należytej aprowizacji kraju cukrem, jako też dokonania planowego eksportu. Dla wypełnienia funkcji czysto finansowych i towarowych powołany został Bank Cukrownictwa”.

Zacytowana na wstępie uwaga, od której a u t o r jednego z artykułów, poświęconych naszej instytucji z okazji pierwszego dziesięciolecia odzyskanej Niepodległości Państwa, rozpoczął swe rozważania, ma specjalną wymowę. Podkreśla ona bowiem ten odrębny charakter instytucji, który nie pozwala przy omawianiu rozwoju poszczególnych dziedzin jej działalności w oparciu o pozycje bilansowe na stosowanie częstokroć kryteriów, dla innych banków całkowicie odpowiadających znanym zasadom dyspozycji kapitałowej. Sądę więc, że tak konieczne operowanie cyframi przy przedstawieniu całokształtu rozwoju Banku Cukrownictwa w okresie 1/ lat jego istnienia nie da nam należytego obrazu, a przeciwnie, może ten obraz zniekształcić, jeżeli nie zaznajomimy się już na wstępie z tymi specyficznymi różnicami w dziedzinie działalności tej instytucji w stosunku do innych instytucji kredytu krótkoterminowego, które, siłą rzeczy, muszą znaleźć swe odzwierciedlenie w zasadniczych pozycjach bilansu. Od tych więc uwag pragnę zacząć.

Przemysł cukrowniczy jest przemysłem sezonowym, pracującym ze względu na rodzaj surowca, ulegającego szybko zepsuciu, bardzo intensywnie przez okres około 2 miesięcy, podczas gdy wytwarzany przezeń cukier, stanowiący artykuł pierwszej potrzeby, sprzedawany jest przez cały rok. Ta, nie mogąca ulec żadnym zasadniczym zmianom, struktura gospodarowania w przemyśle cukrowniczym musi siłą rzeczy wywrzeć decydujący wpływ na strukturę instytucji, stanowiącej jego instrument finansowy. Musi więc Bank Cukrownictwa dla umożliwienia normalnego przebiegu kampanii w pewnych momentach mobilizować wszystkie stojące do jego dyspozycji kapitały, musi wykorzystywać wszystkie stojące do jego dyspozycji źródła kredytowe w granicach maksymalnego napięcia, by po zakończeniu kampanii ze skoncentrowanej w jego ręku sprzedaży cukru spłacać owe kredyty i gromadzić rezerwy do kampanii przyszłej. Jeżeli więc w innych bankach bilanse na ultimo jakiegoś miesiąca zasadniczo nie powinny wykazywać zmian, sięgających w głąb ich struktury,

to bilanse Banku Cukrownictwa w różnych okresach roku przedstawiają zgoła inny obraz, gdyż mamy ogromną skalę od wielkiego napięcia kredytowego do niezwyklej abundancji kapitałów.

W świetle tych wywodów tak ważne dla instytucyj kredytu krótkoterminowego zagadnienie płynności, rozwiązywane zasadniczo poprzez utrzymywanie w pewnym stosunku do wkładów pogotowia kasowego i poważnej rezerwy płynności w formie niewykorzystanego redyskonta portfelu wekslowego w Banku Polskim, posiada w Banku Cukrownictwa zgoła inne oblicze. Bank nasz bowiem musi w okresie kampanii względnie w okresach wypłat należności za surowce wykorzystywać w maksymalnych granicach redyskont, co znajduje często wyraz w nieomal całkowicie zredyskontowanym portfelu.

Wysuwa się natomiast w naszej instytucji inna rezerwa płynności, znajdująca swój wyraz w stałych codziennych wpływach ze sprzedaży cukru, które, jak wykazuje statystyka Banku, obracają się obecnie dziennie w granicach do 1 mil. zł. Owe zasoby cukru z całkowitej produkcji przedsiębiorstw przez Bank finansowanych, którymi wyłącznie dysponuje, stanowią z jednej strony dostateczną gwarancję dla kredytów przezeń zaciąganych, z drugiej zaś strony tworzą poprzez nie podlegającą anormalnym wahaniom sprzedaż stałe źródło regeneracji rezerwy płynności, dla naszego Banku specyficznej. Poza tym w okresach intensywnie wykorzystywanych przez przemysł cukrowniczy kredytów istnieje jeszcze dalsza rezerwa płynności w postaci nierealizowanych zwykle całkowicie promes zarówno zagranicznych, jak w mniejszej mierze krajowych instytucji finansowych.

Ze scharakteryzowanej wyżej fluktuacji w ciągu roku struktury bilansowej Banku Cukrownictwa wynika jasno, że Bank nie może ograniczyć się do współpracy finansowej z przemysłem cukrowniczym, jakkolwiek ta współpraca stanowi istotne założenie jego egzystencji i rozwoju. Kapitały bowiem wpływające ze sprzedaży cukru w okresie postoju fabryk muszą, po uwzględnieniu koniecznych spłat zaciągniętych przez Bank kredytów, być fruktyfikowane. Konieczność wyjścia poza ramy finansowania przemysłu cukrowniczego wynika nie tylko z założeń polityki rentowności, ale i z tego względu, że wkładcy rekrutują się również ze sfer poza cukrowniczych i to w bardzo poważnej mierze. Ideałem byłoby oczywiście osiągnięcie takich uzupełniających możliwości finansowania życia gospodarczego poza obrębem przemysłu cukrowniczego, które wykluczałoby całkowicie kolizję interesów, dając równocześnie Bankowi najkorzystniejsze możliwości fruktyfikowania wolnych kapitałów. Mam na myśli układ stosunków, w którymby kredytobiorcy poza przemysłem cukrowniczym mieli zainteresowanie w kredytach w okresie nie wchodzącym w uwagę dla przemysłu cukrowniczego. Taki ideał jest oczywiście trudny do osiągnięcia, niemniej jednak dotychczasowa praktyka Banku potrafiła to tak ważne zagadnienie dość szczęśliwie rozwiązać.

Skoro już mowa o rentowności, to polityka Banku dotycząca tej kwestii musi mieć, ze względu na zespół akcjonariuszów i cele, jakim Bank służy, również specyficzny charakter. Skoro bowiem akcjonariuszami Banku są przeważnie cukrownie zrzeszone, a tylko nieznaczna ilość akcji jest w posiadaniu osób prywatnych i plantatorów ściśle z przemysłem cukrowniczym związanych, zainteresowanie akcjonariuszów jest przede wszystkim skierowane na takie kształtowanie się stosunków Banku, któreby w największej mierze gwarantowało możliwość sprawnego finansowania przemysłu. W tych warunkach kwestia dywidendy i jej wysokości staje się zagadnieniem w pewnej mierze drugoplanowym, a na plan pierwszy wysuwa się wzmacnianie podstaw finansowych Banku.

Po tych koniecznych jak stwierdziłem na wstępie uwagach, postaram się w krótkim zarysie przedstawić rozwój Banku Cukrownictwa od chwili powołania go do życia.

Bank Cukrownictwa założony w r. 1921 przez przemysł cukrowniczy w Poznaniu służył początkowo wyłącznie interesom Wielkopolski, w roku zaś 1923 otrzymał on od trzech działających we wspólnym porozumieniu Związków Cukrowniczych centralną sprzedaż cukru, stając się tym samym instytucją, która mając w swoim całkowitym rozporządzeniu produkcję cukru, przedstawiała w stosunkach kredytowych krajowych i zagranicznych tak konieczny czynnik zaufania. Z biegiem czasu pewna nieznaczna ilość cukrowni odpadła od Związku Warszawskiego i Małopolskiego, co jednak nie ma wpływu na ocenę działalności Banku w dziedzinie reprezentowania interesów przemysłu cukrowniczego jako całości.

Zadania, jakie Bank spełnia w stosunku do przemysłu cukrowniczego, dadzą się ująć w następujące punkty:

1) finansowanie zrzeszonego przemysłu przy pomocy własnych środków obrotowych, oraz przez współdziałanie w otrzymywaniu kredytów krajowych i zagranicznych, udzielanie wszelkiego rodzaju gwarancyj itd .

2) prowadzenie sprzedaży cukru na wspólny rachunek wszystkich zrzeszonych cukrowni na rynku wewnętrznym,

3) prowadzenie sprzedaży cukru eksportowego na rynkach zagranicznych,

4) zaopatrywanie przemysłu cukrowniczego w artykuły potrzebne przy produkcji i zbycie cukru (węgiel, worki, nawozy sztuczne).

5) sprzedaż artykułów ubocznych, otrzymywanych przy produkcji cukru (wysłodki, melas) .

Stosunek i zależność Banku od przemysłu zrzeszonego określają bliżej i dokładniej umowy Banku ze Związkami, które, występując jako sui generis pełnomocnicy i reprezentanci odpowiednich grup cukrowni, przelewają na Bank część swoich praw i obowiązków, wynikających z ich umów z poszczególnymi cukrowniami, współpracując ponadto z Bankiem w dziedzinie poszczególnych kwestii zasadniczych, przez specjalnie powołane komisje (Komisja Obrotu Cu-

krem, Komisja Propagandy Konsumcji Cukru, Komitet Rafinerski, Komitet Rzeczoznawców itp).

Jest rzeczą jasną, że dane cyfrowe, dotyczące działalności Banku w okresie inflacji markowej, nie dadzą nam żadnego obrazu, toteż ograniczymy się do stwierdzenia, że w tym tak zasadniczo ciężkim dla bankowości okresie Bank Cukrownictwa spełnił należycie postawione sobie zadania.

Na dzień 1 stycznia 1925 r. tj. w chwili przeszacowania kapitałów z marek polskich na złote, kapitał zakładowy wynosił skromną sumę 800.000 złotych, rezerwy zaś 391.138 zł.

Dalszy rozwój kapitałów własnych w latach następnych przedstawia się jak następuje: (na ultimo każdego roku).

Rok	Kapitał Zakładowy	Rezerwy	Ogółem
	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h		
1925	4.000	391	4.391
1926	4.800	550	5.350
1927	6.000	1.263	7 263
1928	7.500	4.200	11.700
1929	9.000	6.250 ¹⁾	15.250
1930	9.000	7.678 ²⁾	16.678
1931	12.000	6.140	18.140
1932	12.000	6.282	18.282
1933	12.000	6.605	18.605
1934	12.000	6.990	18 990
1935	12.000	7.374	19.374
1936	12 000	7.73	19.730
1937	12.000	8.139	20.139

Z powyższego zestawienia wynika jasno, że Bank Cukrownictwa z instytucji o nikłym kapitale zakładowym, wynoszącym po przewalutowaniu bilansu markowego zaledwie 800 tys. zł, drogą nowych emisyj, chętnie subskrybowanych, osiągnął już w roku 1931 kapitał zakładowy 12 mil. zł, dotąd utrzymujący się na niezmiennym poziomie, dzięki czemu znalazł się w zespole wielkich banków akcyjnych w Polsce. Niezależnie jednak od rozwoju kapitału zakładowego, wzrastały mimo prawie nieprzerwanego stosowania polityki dywidendowej (o czym na innym miejscu będzie mowa) w sposób bardzo silny rezerwy, wzmacniając podstawę kapitałową Banku, tak istotną dla realizacji jego celów. Rezerwy z niespełna 400 tys. złotych wzrosły do blisko 8³/₄ mil. zł, stanowiąc bez mała 75% kapitału zakładowego.

Jakże przedstawia się ewolucja kapitałów powierzonych, tj. wkładów wszelkiego typu? W bilansie otwarcia na 1 stycznia 1925 r.

¹⁾ W tym spłata na nową emisję 1,6 mln. zł.

²⁾ W tym spłata na nową emisję 2,6 mln. zł.

wkłady terminowe wynosiły 107.288 zł, a salda kredytowe na rachunkach bieżących nieco ponad 9 milionów zł, w tym cukrowni z górą 6 mil. zł. Ogółem wszystkie wkłady nie dochodziły do 9¼ mil. zł. Ewolucję kapitałów powierzonych w latach następnych charakteryzuje poniższe zestawienie (dane dotyczące ultimo roku). Należy nadmienić, że na ultimo roku, jako przypadające prawie bezpośrednio po przeprowadzonej kampanii, wszelkiego rodzaju wkłady i salda kredytowe cukrowni są stosunkowo najniższe, najwyższe zaś są w okresach przedkampanijnych t. j. jesienią.

R o k	W k ł a d y		Salda kred. rach. bież.		Ogółem
	terminowe	à vista	cukrowni	innych	
	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h				
1925	35	4.691	13.669	1 230	19.625
1926	3 338	3.885	19.021	1.688	27.932
1927	8.227	2.798	22.462	3.083	36 570
1928	7.843	4.491	13.602	3.447	29.383
1929	11.072	4.952	21 183	3.747	40.954
1930	14.213	6.526	16 566	3.699	41.004
1931	15.783	5.314	13.700	2.712	37 509
1932	16.290	6.119	13.866	3.056	39.321
1933	12.198	7.343	9.819	2.546	31.906
1934	15.045	7.070	12 333	2.889	37.337
1935	11.790	7.099	11.032	2.780	32.701
1936	10.598	4.507	9.304	4 663	29 072
1937	11.624	4.570	8.522	7.555	32.271

O ile w dziedzinie rozwoju kapitałów własnych, w pewnym bodaj stopniu od polityki kierownictwa Banku zależnej, widzieliśmy stały postęp, o tyle, jeśli chodzi o rozwój kapitałów powierzonych, obserwujemy duże wahania zarówno w górę jak i w dół, co w pewnej mierze pozostaje w związku z charakterem instytucji, w której konta kredytowe przemysłu cukrowniczego odgrywają poważną rolę, a one to kształtują się w dużej zależności od sytuacji tej gałęzi wywórczości przemysłowej.

Jeżeli chodzi o działalność kredytową Banku, która w bilansach na ultimo roku wykazywać musi ze względów już wspomnianych wyraźne napięcie w odniesieniu do przemysłu cukrowniczego, to należy ponadto poświęcić jej omówieniu kilka uwag, uwypuklających różnice jakie zachodzą między Bankiem Cukrownictwa a innymi bankami. O ile bowiem o rozmiarach działalności kredytowej innych banków decydują w poważnej mierze normalne środki, stojące do ich dyspozycji, t. j. wolne kapitały własne i kapitały powierzone, (przy czym względy przestrzegania pewnych ustalonych zasad polityki bankowej wyznaczają dla tej działalności kredytowej dość określone granice), o tyle w Banku Cukrownictwa te wszystkie momenty

schodzić muszą na drugi plan w obliczu konieczności sfinansowania kampanii cukrowej. Toteż większy lub mniejszy rozmiar działalności kredytowej Banku, zobrazowany w bilansach na ultimo roku, nie jest bynajmniej odpowiednikiem takich czy innych normalnych możliwości kapitałowych Banku, lecz ścisłym wyrazem istotnych potrzeb kredytowych przemysłu cukrowniczego, w zależności od jego specyficznych warunków produkcji. Tu bank musi stosować siły na zamiary, natomiast swą działalność kredytową w stosunku do kredytobiorców z poza sfer cukrowniczych w okresach natężonego zapotrzebowania ze strony przemysłu Bank Cukrownictwa musi ograniczać, przy stosowaniu jednakże polityki, gwarantującej mu współpracę intensywniejszą w okresach, w których rozporządza zwolnionymi przez przemysł cukrowniczy większymi kapitałami. Rozwój więc działalności kredytowej Banku, jej wyrażone w cyfrach natężenia i jej w innych bankach również nie spotykane recesje nie będą w żadnym wypadku obrazem rozwoju lub cofania się banku, a tylko wiernym odbiciem tendencji rozwojowych przemysłu, zwiększenia się lub zmniejszania jego produkcji w związku z kształtowaniem się zbytu na rynku wewnętrznym i na rynkach zagranicznych. Tylko z tego punktu widzenia ocena rozwoju działalności kredytowej Banku będzie słuszną i trafną.

W bilansie otwarcia na 1 stycznia 1925 r. figurują weksle zdyskontowane sumą 16.187 tys. zł., a salda debetowe na rachunkach bieżących sumą 15.528 tys. zł, w których to sumach cukrownie partycypują w jakichś 4/5.

W latach następnych działalność kredytowa Banku przedstawia się jak następuje (dane na ultimo każdego roku):

R o k	Weksle zdyskontowane		Kredyty w rach. bież. i pożyczki terminowe		Ogółem
	cukrowni	różnych	cukrowni	różnych	
	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h				
1925	17.625	3.972	19 404	5.208	46 209
1926	30.423	4.136	25 750	4 543	64 852
1927	33.872	10.341	40 682	7.045	91 940
1928	28 069	11.633	39.857	8.396	87.955
1929	29 187	13.294	122 865	9.647	174.993
1930	43.929	11.595	117.363	10.262	183 149
1931	23.493	9.352	72.243	10.898	115 986
1932	31.632	5.391	56 434	9.426	102 883
1933	20 823	4.451	47.299	7.019	79.592
1934	16.345	3 713	37.383	8.502	65.943
1935	14.588	2.839	46 995	11.175	75.597
1936	29.967	3.062	34.313	12 164	79.506
1937	40.895	5.553	35.292	12.512	94.252

W zestawieniu powyższym uderzają w oczy specjalnie duże sumy w latach 1929 — 1932, odbiegające znacznie od pozycji w innych latach. Były to lata wielkiej ekspansji eksportowej naszego przemysłu cukrowniczego, dla sfinansowania której Bank zaciągnął duże kredyty zagraniczne. I tak w bilansie na ultimo 1929 pozycja banki zagraniczne nostro wynosi 96,6 mil. zł., na ultimo 1930 — około 81 mil. zł., na ultimo 1931 — już tylko około 31 mil., z wyraźną dalszą tendencją zniżkową w latach następnych. Objaw ten związany jest znowu ściśle z osłabieniem się naszej ekspansji eksportowej w dziedzinie cukru w obliczu niepomyślnej sytuacji na rynkach międzynarodowych, (spadek cen, skurczenie się pojemności rynku i td.) co w swej konsekwencji musiało spowodować znaczne obniżenie eksportu tak pod względem ilościowym, jak i uzyskiwanych z tego tytułu wpływów gotówkowych względnie kredytów zaciąganych pod cukier eksportowy.

W dziedzinie polityki dywidendowej Bank Cukrownictwa wykazuje od chwili podwyższenia kapitału zakładowego do obecnej wysokości tendencję w kierunku utrzymania dywidendy na jednolitym poziomie 6% przy równoczesnym silnym dotowaniu rezerw. Wypłata wyższej dywidendy w latach 1926 — 1930 uwarunkowana była anormalną sytuacją, gdyż mały kapitał zakładowy nie pozostawał we współmiernym stosunku do obrotów i można było zachowując konsekwentnie linię polityki w odniesieniu do rezerw, małą stosunkowo sumą owe 12 — 14%-we dywidendy pokryć. Z tej drogi jednak wobec zasadniczo zmienionej sytuacji, Bank jak wynika z praktyki ostatnich lat 6-ciu, zdecydowanie zeszedł.
